Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X — Tarnów, piątek 23 kwietnia 1937 r. — Nr. 17

*„Naród może tylko sam sobie pomóc.
Jeśli nie potrafi tego uczynić —
to niema dlań ratunku".*

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Na fali tygodnia

Spuścizna komisaryczna

Osławiona gospodarka kahalna komisarycznych zarządów szczególnie dotkliwie dała się we znaki żydowskiej gminie wyznaniowej w Tarnowie.

Pięciolecie tych zarządów kahalnych w Tarnowie — to okres upadku wszystkich prawie instytucji kahalnych, to zupełna ruina gospodarki kahalnej, to zaniedbanie najżywotniejszych spraw dotyczących różnych dziedzin życia żydowskiego.

Nie pomogła nawet dobra wola niektórych przewodniczących tymczasowych zarządów kahalnych. Poczucie tej tymczasowości, świadomość, że zarządza się gospodarką kahalną tylko tymczasowo — przyczyniała się do tego, że też wszystko w kahale załatwiano tymczasowo. Jeśli taki przewodniczący „tymczasowy" był uczciwy i posiadał pewną odpowiedzialność społeczną, to starał się jak najprędzej zlikwidować ten stan tymczasowy, niszczący gospodarkę kahalną, hamujący wszelką inicjatywę. Różnych mieliśmy w tym pięcioletnim czasokresie komisarzy kahalnych z N. N. pozycjami i wszytkimi machinacjami starej kliki propinatorsko-kahalnej. Byli też komisarze z dobrą wolą i czystą intencją. Ale rezultat całej pięcioletniej gospodarki komisarycznej jest fatalny, jest straszny: Po prostu ruina. Wskażemy dziś na jeden tylko fakt. **Zarząd miejski domaga się od żydowskiej gminy wyznaniowej zapłaty sumy około 10 000 zł z tytułu należytości za opłatę wodociągową i za czyszczenie miasta od domów stanowiących własność gminy żydowskiej za czas od roku 1931 do chwili bieżącej.**

Przez cały ten czasokres komisarycznych zarządów rosła ta zaległość, rosły odsetki i koszty egzekucyjne, a tymczasowe zarządy nie wiele tym się przejmowały. Odraczano tę sprawę. Niech się troszczy o to zarząd następny. Dziś, gdy zarząd kahalny stoi przed rozpoczęciem koniecznych prac nad sanacją szpitala żydowskiego, nad remontem łaźni — spada obecnie ta zaległość na Gminę żydowską jako owoc kilkuletnich komisarycznych zarządów kahalnych.

Szkodliwy stan niepewności

Dziwna sytuacja. Prezydent miasta ustąpił. Równocześnie jednak prezydent miasta rozpoczął urlop, z którego już podobno nie wróci na swoje stanowisko.

Mamy więc jeszcze prezydenta miasta, który jednak jest na urlopie. A właściwie nie mamy prezydenta miasta, bo wszak zrezygnował i jego rezygnacja została podobno przyjęta.

Wytworzył się też z tego powodu stan niepewności, który szkodliwie wpływa na całokształt gospodarki miejskiej. Palącą kwestią dnia jest sprawa zatrudnienia bezrobotnych. Wiceprezydent miasta p. mgr Kołodziej okazuje znaczną ruchliwość i stara się o fundusze na zatrudnienie około 1200 bezrobotnych. Pożyczki jednak, które miasto na ten cel uzyskało, starczą ledwo na krótki czas i dadzą zatrudnienie co najwyżej 400 bezrobotnym. W takiej sytuacji miasto nie może pozostać bez prezydenta miasta. Nie może pozwolić sobie na długie przesilenie w prezydium miasta, bo ono znowu wprowadza stan niepewności, wyczekiwania i tymczasowości. Jeżeli rezygnacja prezydenta miasta została rzeczywiście przyjęta, to należy przystąpić do wyboru nowego prezydenta miasta. A jeżeli p. dr Brodziński ma nadal pozostać na swym stanowisku, to winni o tym wiedzieć wszyscy — Rada miejska i cała ludność miasta.

Dlaczego nie żądają wyjaśnienia sytuacji radni miejscy? Dlaczego milczą?

O reorganizację kasy „Gemilat Chesed"

Tyle już razy nawoływaliśmy do zreorganizowania stowarzyszenia „Gemilat Chesed" w Tarnowie, którego celem jest niesienie pomocy ubogim Żydom drogą udzielania bezprocentowych pożyczek, przeznaczonych na odbudowę ich warsztatów pracy. Zbytecznym jest chyba podkreślać dziś ważność i znaczenie tej instytucji. Pauperyzacja mas żydowskich, szczególnie w Tarnowie, straszna nędza w ulicy żydowskiej, brak instytucji, któraby się zajmowała niesieniem pomocy podupadłym rzemieślnikom i kupcom — oto obraz golusowej rzeczywistości żydowskiej. A gdzie jest ta instytucja, która powołana jest właśnie do tego, by chronić Żydów, chcących pracować — przed kijem żebraczym? Gdzie jest kasa „Gemilat Chesed"?

Szukano już nieraz adresu tej instytucji w Tarnowie. Wskazywano z różnych stron na konieczność jej reorganizacji; z wielu stron zgłaszają się chętni do współpracy działacze. Z jakimś dziwnym, niezrozumiałym uporem nie dopuszcza się do tej instytucji nowych sił chętnych do pracy. Nie pomagają prośby i nawoływania, nie pomagają interwencje czynników, którym zależy na rozwoju tego stowarzyszenia.

Sprawa kasy „Gemilat Chesed" w Tarnowie nie jest jednak sprawą osobistą kilku jednostek i nie może ona być przedmiotem rozgrywek międzypartyjnych. W sprawie reorganizacji i uaktywnienia tej instytucji zainteresowanym jest całe społeczeństwo żydowskie w Tarnowie

Czas już najwyższy, by dotychczasowy wydział stow. „Gemilat Chesed" w Tarnowie przeprowadził reorganizację gruntowną w tym stowarzyszeniu, do czego zresztą tylekroć publicznie się zobowiązywał.

x.

O zatrudnienie bezrobotnych

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych nie została jeszcze niestety rozwiązana przez zarząd miejski, który mimo usilnych starań i zabiegów nie może uzyskać koniecznych na ten cel funduszów.

Na skutek interwencji wiceprezydenta p. mgra Kołodzieja w Warszawie i Krakowie miasto otrzyma od Banku Międzykomunalnego w Warszawie pożyczkę w kwocie zł 50.000 na zatrudnienie bezrobotnych, oraz pożyczkę w kwocie zł 125.000 od Towarzystwa Budowy Osiedli Robotniczych w Warszawie na budowę blokowego domu mieszkalnego dla robotników na Pogwizdowie.

Ale pożyczki te wcale a wcale sprawy nie rozwiążą, tym bardziej, że Ministerstwo Rolnictwa, które poprzednio przeznaczyło kwotę zł 200.000 na regulację Wątoku, zredukowało tę kwotę na zł 50.000 na budowę trzech mostów na Wątoku, a mianowicie na Hucie, na Grabówce i obok cegielni Mieszczańskiej, przy czym koszta samego materiału pochłoną około 36 000 zł, tak, że na robociznę pozostanie zaledwie zł 14.000.

Na razie zarząd miejski zatrudnia około 400 bezrobotnych, a obecnie czyni starania, aby P. F. Z. A. w Mościcach zatrudniła około 300 robotników, a dobra ks. Sanguszki około 100 robotników. O ile nawet starania te zostaną uwieńczone sukcesem, to będzie to tylko czasową ulgą a nie rozwiązaniem sprawy.

Zarząd miejski stoi zatem przed ciężkim zadaniem, a na razie nie ma żadnych prawie widoków na właściwe i zadawalające rozwiązanie tego problemu.

v.

W obronie honoru kupiectwa żyd.

„Przegląd Kupiecki" zamieścił następujący artykuł:

W niedzielnym numerze „Gazety Polskiej" ukazał się charakterystyczny artykuł o niedomaganiach naszego handlu.

Zdaniem „Gazety Polskiej" w handlu istnieje u nas zjawisko nader pokrewne znanemu powszechnie przeludnieniu wsi.

Usługi oddawane obecnie przez handel społeczeństwu mogłyby być osiągnięte przez mniejszą liczbę ludzi. I tu autor artykułu, opierając się na statystyce świadectw przemysłowych stwierdza, że 70 proc. istniejących w Polsce przedsiębiorstw handlowych, to straganiarze i domokrążcy (5 i 6 kategoria świadectwa przemysłowego), a dalsze 25 proc. to sklepiki i małe sklepy; do tej liczby dochodzi potężna grupa handlarzy małomiasteczkowych i wiejskich, nie wykupujących patentów, dochodzi również liczna grupa rzemieślników, będących tyle producentami co kupcami. Główna masa ludności, trudniąca się handlem reprezentuje więc przedsiębiorstwa, stojące na poziomie gospodarczym straganu. Przedsiębiorstwa te są urządzone prymitywnie. Targowiska nie mają nieraz dobrze zabrukowanych placów i wagi, sklepiki nie mają nic prócz 4 ścian, mokrej piwniczki i paru prymitywnych półek. Sklepy nie mają odpowiedniego asortymentu towarowego, nie mają kapitału rzeczowego. Także koniecznym w handlu kapitałem umiejętności i doświadczenia nie dysponuje handel w dostatecznej mierze. Zamiast umiejętności — co najwyżej spryt. Zamiast urabiania sobie klienteli i podnoszenia skali jej potrzeb, widzimy dezorientowanie i demoralizowanie klienteli. Wreszcie brak dbałości o swoją firmę, a zamiast tego chęć doraźnego „naciągnięcia" dostawcy i odbiorcy.

Dlaczego tak się dzieje. Odpowiedź jest tradycjonalna: wiekowy nastrój niechęci do zawodu kupieckiego, a i obecnie jeszcze niekorzystne ustawodawstwo podatkowe etc. etc. To jeszcze nie jest odpowiedź. Dlatego w izbie jest zaduch, bo okna są zamknięte; ale dlaczego zamknięte? Czy nastrój niechęci do handlu jest tylko przyczyną czy też również skutkiem nędznego poziomu tego handlu? Najpoważniejszą przyczynę nędznego poziomu mas ludności handlującej widzi publicysta „Gazety Polskiej" w tkwiącej wewnątrz tych mas niezdolności do wyniesienia się na poziom wyższy. Skąd się wywodzi ta niezdolność? Wywodzi się ona, wedle „Gazety Polskiej" z „ghetta zawodowego", składającego się z masy ludności straganiarskiej, będącej masą ludności żydowskiej.

I dalej snuje publicysta „Gazety Polskiej" następujące wnioski. Ponieważ w handlu panuje przeludnienie, a z drugiej strony chłop nie tylko nie brzydzi się handlem, ale wręcz wykazuje zwiększające się zainteresowanie dla straganu — należy starać się o odciążenie handlu z części ludności żydowskiej i skierowanie do handlu chłopstwa. Żydzi zaś muszą wyemigrować.

W artykule „Gazety Polskiej" tkwi błąd zasadniczy, polegający na chęci odrębnego traktowania handlu bez uwzględnienia stanu innych gałęzi gospodarstwa społecznego w Polsce. W rolnictwie nie ma np. „ghetta zawodowego", nie ma tam ludności żydowskiej, a jednak jak prymitywnymi środkami posługuje się chłop przy uprawie roli? W dziedzinie motoryzacji nie ma „ghetta zawodowego", a jednak ciągle jest u nas nowością samochód, a zjawiskiem codziennym koń, gdy na Zachodzie koń staje się zwolna zabytkiem przeszłości. Niemal wszystkie dziedziny naszego gospodarstwa cierpią na brak kultury i nowoczesności. Nasze miasta nie wytrzymują porównania z miastami Europy zachodniej pod względem urządzeń sanitarnych, kanalizacyjnych i ruchu ulicznego, nasz kraj nie wytrzymuje porównania z krajami Europy zachodniej pod względem gęstości sieci kolejowej, telegraficznej, telefonicznej, elektryfikacji, gazyfikacji, ilości szpitali, szkół, aparatów radiowych, zużycia mydła, czytelnictwa i ogólnej stopy konsumcyjnej. Handel w Polsce nie może być wyższy od ogólnego poziomu bytowania. Konsument, przyzwyczajony do zacofania i prymitywizmu odczuwałby nowocześnie urządzony sklep w centrum ludności zacofanej — jako przysłowiowy kwiatek przy kożuchu. Handel w Polsce jest prymitywny dlatego, że prymitywne jest rolnictwo, prymitywne są warsztaty rzemieślnicze, prymitywne są wymagania konsumenta, prymitywny jest sposób życia olbrzymiej większości ludności w Polsce. Wedle stawu grobla.

Druga rzecz, to specjalny stosunek rządu do handlu. O sprawie tej piszemy ciągle i wstyd nam po prostu jeszcze raz do niej wracać. Ale trudno. Jesteśmy przyzwyczajeni już do takich rodzajów dyskusyj, w których partnerzy mowią obok siebie zamiast do siebie. Otóż nasze instytucje państwowe mają wobec handlu dwa całkowicie dziwaczne i wzajemnie się wykluczające punkty widzenia. Według władz skarbowych jest handel najbardziej rentowną gałęzią gospodarstwa i dlatego urzędy skarbowe łupią kupców niemiłosiernie podatkami. Handel jest największym płatnikiem podatków w Polsce, większym, niż przemysł i większym niż rolnictwo. Według zaś banków państwowych, decydujących w warunkach polskich o całej polityce kredytowej — jest handel zajęciem całkowicie deficytowym. I dlatego banki państwowe prawie w ogóle nie udzielają kupcom kredytów. Teraz pomyślmy, jak może handel wyglądać w takich obcęgach: ucisk podatkowy zabierający kupcom cały ich kapitał obrotowy z jednej strony, blokada kredytowa z drugiej strony, ogólna ciasnota gotówkowa w kraju z trzeciej strony. Jako „bezpłatne dodatki programowe" dochodzą tu: szykany naszej kochanej biurokracji administracyjnej, która zawsze stara się o to, aby handel najdłużej o niej pamiętał, polityka rządowa stwarzająca ciągle wrażenie, jak gdyby zamierzała handel całkowicie zniszczyć, ustawa o spoczynku niedzielnym, zmuszająca większość kupców do świętowania przez dwa dni w tygodniu, a wreszcie bojkot ekonomiczny, ustawianie pikiet, -wybijanie szyb etc. Gdyby w takich warunkach autor „ghetta zawodowego" odważył się jeszcze założyć w Polsce nowocześnie urządzony sklep, naraziłby się niechybnie na zarzut, powiedzmy, fantazji kawalerskiej.

Zresztą brakiem takiej fantazji autor nie grzeszy. Bo oto pisze, że „dla zdrowej struktury zawodowej społeczeństwa jest rzeczą niezbędną, aby stale odbywało się przenikanie ludności z jednych grup zawodowych i społecznych do innych, a mianowicie od funkcyj gospodarczych bardziej prymitywnych do bardziej złożonych". Uważamy takie stawianie sprawy za bardzo rozsądne. Ale w warunkach polskich jest ono fantazją. Bo przecież autor zdaje sobie chyba sprawę z tego, że „przenikaniu ludności z jednych grup zawodowych i społecznych do innych" stoi na przeszkodzie rząd, który nie dopuszcza ludności żydowskiej do urzędów i przedsiębiorstw państwowych i tym samym skazuje tę ludność na pozostawanie w handlu. Nie mamy nic przeciwko temu, aby ludność wiejska przenikała do handlu, byleby to przenikanie odbywało się bez podburzających kazań na ambonach, bez pikiet rozbójniczych przy sklepach żydowskich, bez demoralizujących kredytów i subwencyj państwowych i samorządowych, bez środków gwałtu, na uśmierzenie którego trzeba wołać policję i sądy.

Poza tym chcielibyśmy zadać pewne małe pytanie. Oto Żyd, urodzony w mieście, uczęszczający do szkół, czytający gazetę i stojący o całe niebo wyżej od chłopa, nadto odznaczający się niewątpliwym talentem handlowym, a wreszcie trudniący się handlem od dziada pradziada, nie potrafi w warunkach polskich zmodernizować swych metod wymiany, jakkolwiek ten sam Żyd polski, jak to praktyka wykazała z tą samą kulturą i z tym samym talentem kupieckim potrafi w innych kulturalnych krajach organizować całe gałęzie handlu i nadać im charakter najbardziej nowoczesny. Otóż jeżeli ten Żyd w warunkach polskich nie jest w stanie zmodernizować swego przedsiębiorstwa hadlowego, to jak zdoła to uczynić chłop, stojący na niższym poziomie kultury, nie posiadający talentu handlowego, bo nigdy się handlem nie trudniący i nie posiadający zrozumienia dla nowoczesnej techniki handlowej tak samo, jak nie posiada tego zrozumienia dla nowoczesnej produkcji rolniczej?

Robotnik ogólno-syjonistyczny w walce o prawo do pracy w Palestynie

(List otwarty Irgunu robotników ogólno-syjon. do rady miejskiej w Tel-Awiwie)

Już przeszło dwa lata upominamy się i żądamy od was pracy dla robotników ogólno-syjonistycznych — i do dnia dzisiejszego żądania nasze nie zostały uwzględnione.

Zarząd miejski w Tel-Awiwie, który zatrudnia setki robotników przy różnych robotach publicznych, bojkotuje robotnika ogólno syjonistycznego. Wszelkie obietnice udzielane nam od czasu do czasu przez członków zarządu miejskiego, rady miejskiej i jej kierownictwa są przewlekane z tygodnia na tydzień, a w między czasie magistrat zatrudnia robotników należących do różnych organizacji, a tylko dla robotnika ogólno-syjonistycznego nie ma miejsca w tej najwyższej instytucji pierwszego miasta żydowskiego, która — zdaje się — winna traktować równą miarą wszystkie kategorie obywateli miasta. Nasza organizacja obejmująca tysiące robotników w różnych branżach i gałęziach przemysłu zdobyła już sobie miejsce na rynku pracy w kraju i została już uznaną nawet przez tych, którzy ją na początku zwalczali. Jedynie zarząd miejski w Tel-Awiwie, pragnący uchodzić za neutralny i sprawiedliwy wobec wszystkich organizacyj robotniczych, uważa za stosowne pozbawiać nasz związek prawa do pracy. W dziesiątkach listów i licznych konferencjach wysuwaliśmy nasze żądania o pracę. Przy każdej okazji kierownicy zarządu miejskiego uznali nasze żądania za słuszne, zapewniając, że żądania nasze zostaną spełnione, co jednak do dnia dzisiejszego nie nastąpiło.

Organizacja nasza wierna swej zasadzie dyscypliny i autorytetu nie posługuje się środkami stosowanymi w kraju — demonstracjami, miszmarot i t. p. Przypuszczaliśmy, że przez perswazje i wyjaśnienie sytuacji uzyskamy to, co się nam należy. Ale omyliliśmy się. Zdaje się, że członkowie magistratu nie mają zrozumienia dla wyjaśnień, o ile nie są poparte demonstracjami, konfliktami i t. d.

Jesteśmy zatem zmuszeni sprawę przedstawić szerokiej opinii publicznej obywateli telawiwskich. Tą drogą zwracamy się ponownie do kierujących miastem z żądaniem o przydzielenie pracy robotnikowi ogólno-syjonistycznemu. Nigdy bowiem nie pogodzimy się z tym, aby zarząd miejski Tel-Awiwu pozbawił nas prawa do pracy. Zadaniem magistratu jest równomierne traktowanie wszytkich robotników żydowskich i nie powinien traktować po macoszemu robotników ogólno-syjonistycznych, którzy na równi z innymi obywatelami spełniają swe obowiązki obywatelskie dla miasta i dlatego też żądają praw przysługujących wszystkim obywatelom miasta.

Nie zmuszajcie nas do używania przyjętych już środków, jak demonstracyj i t. p. przeciw zarządowi miejskiemu. Pokażcie, że bez tych środków można uzyskać spełnienie słusznych żądań. Nie pobywajcie się nas obietnicami — dziś jutro. Doszliśmy już do najwyższej granicy tolerancji. Żądamy od was zupełnego wszeregowania robotnika ogólno-syjonistycznego do robót miejskich, zaniechania bojkotu wobec robotnika ogólno syjonistycznego ze strony magistratu pierwszego miasta żydowskiego.

Irgun robotników ogólno-syjonistycznych w Tel Awiwie

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne w nowym opracowaniu muzycznym:

Piątek 23 kwietnia godz. 7 wieczór: 1) Mizmor szir l'jom haszabot — 2) Lecha dodi.

Sobota 24 kwietnia godzina 8 rano: 1) El adon. 2) Mimkomcha. 3) Berich szmej.

Akcja szeklowa już rozpoczęta!

Dr CHAIM WEIZMAN

Wzmacniajmy nasz obóz!

Ruch syjonistyczny jest bogaty w doniosłe wydarzenia historyczne. Każdy kongres jest wydarzeniem w dziejach naszego ruchu. Pierwszy kongres syjonistyczny i tworzenie organizacji syjonistycznej — to wydarzenia, które jeszcze nie straciły swego czarującego blasku przeszłości. Są to wydarzenia, które nakreślają linię i wytykają drogę dla przyszłych pokoleń, a ich ślady nigdy nie znikną z historii żydowskiej. Kongresy szósty i siódmy, na których znalazła wyraz dusza i sumienie narodu żydowskiego na zawsze pozostaną w historii jako kongresy, które decydowały o jej losie i określiły jej istotę po wsze czasy: że naród żydowski i Erec Izrael są niepodzielne. Deklaracja Balfoura, owa wieść czarowna, która rozeszła się po wszystkich krajach golusu, natchnęła duchem młodzieńczości serca zrozpaczonych Żydów wszystkich krajów naszego rozproszenia i przyspieszyła nasze kroki ku realizacji naszych ideałów. Deklaracja ta również zostanie uwieczniona w naszej historii.

W ostatnich latach ruch nasz poczynił znaczne postępy i zbliżył się do realizacji swych zadań. Odbudowa naszej Siedziby Narodowej stała się centralnym zagadnieniem narodu żydowskiego w golusie. Przed rokiem ponownie dokonano złośliwego zamachu na naszej pracy – tak na froncie kolonizatorskim jak i politycznym. Nasi wrogowie usiłowali osłabić wolę narodu i odwieść go z drogi wyzwolenia. To się im jednak nie udało.

Dążenie do pełnego odrodzenia nie tylko nie zostało osłabione, lecz nawet zostało wzmocnione w próbie ogniowej ostatnich ataków. Ale urzeczywistnienie naszego ideału nakłada na nas obowiązek zwarcia szeregów. Wzmacniajmy nasz obóz, wzmacniajmy światową organizację syjonistyczną, która dotychczas wiernie służyła naszemu ruchowi.

Organizacja syjonistyczna stworzyła symbol siły i wpływu. A symbolowi temu na imię – szekel. Powiększajcie szeregi nosicieli symbolu i zyskujcie szeklowców w wszystkich warstwach ludności. Szekel jest również dziś, tak jak dawniej, podstawą obowiązków każdego obywatela syjonistycznego.

Zjazd okręgowy

W niedzielę 18 bm. odbył się w Tarnowie zjazd delegatów organizacyj ogólno-syjonistycznych na terenie okręgu tarnowskiego w sprawie akcji szeklowej z udziałem prezesa centralnej komisji szeklowej w Krakowie tow. mgra Salpetera, który w swoim referacie wygłoszonym na zjeździe podkreślił szczególne znaczenie obecnej akcji szeklowej i zbliżającego się kongresu, oraz nakreślił ogólną linię, po jakiej ma być prowadzona akcja szeklowa.

Ukonstytuowanie się komisji szeklowej

Ukonstytuowanie się lokalnej komisji szeklowej w Tarnowie nastąpi w sobotę 24 b. m. o godz. 8·30 wiecz. w lokalu org. syjon. pl. Kazimierza W. 3.

Biuro lokalnej komisji szeklowej mieści się w lokalu org. syjon. pl. Kazimierza W. 3 i jest czynne codziennie od godz. 7 — 8 wieczór.

Nieuwzględniony protest

Na skutek protestu Rady miejskiej sprawa oddłużenia gminy miasta Tarnowa była ponownie rozpatrywaną przez centralną komisję oszczędnościowo-oddłużeniową na posiedzeniu odbytym we wtorek 20 bm. w obecności prezydenta p. dra Brodzińskiego i radcy magistrackiego p. dra Alskiego, którzy na posiedzenie to zostali zaproszeni.

Jak się dowiadujemy centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa nie uwzględniła zażalenia Rady miejskiej i zatwierdziła swą poprzednią niekorzystną dla miasta decyzję.

Po upływie pięcioletniego okresu ulgowego, zakreślonego przez centralną komisję oszczędnościowo-oddłużeniową, budżet gminy będzie obciążony znacznymi kwotami na obsługę długów.

Kto będzie prezydentem miasta?

Sprawa prezydentury miasta jest nadal nie wyjaśniona. Na ten temat krążą wciąż różne plotki i pogłoski i powstają różne kombinacje i domysły.

Faktem jest, że prezydent p. dr Brodziński mimo, że bawi na urlopie gorliwie zajmuje się sprawami miejskimi. To też niektórzy politycy miejscy skłonni są do przypuszczenia, że p. dr Brodziński jednak powróci na swoje stanowisko. Na poparcie tego przypuszczenia politycy ci wskazują na to, że p. dr Brodziński w czasie swego pobytu w Warszawie uzyskał audiencję u p. wiceministra spraw wewnętrznych Korczaka. Treść i wynik rozmowy nie są oczywiście znane. Ale sam ten fakt świadczy — zdaniem tych polityków — o tym, że powrót p. dr Brodzińskiego na stanowisko prezydenta nie jest wykluczony.

Z drugiej jednak strony krążą pogłoski o rozwiązaniu Rady miejskiej i zamianowaniu komisarza. Koncepcja ta miała podobno powstać z powodu trudności, jakie wyłaniają się przy doborze kandydata na prezydenta, a w szczególności wiceprezydenta.

Obecnie zatem nie mówi się już o tym, kto będzie prezydentem a kto wiceprezydentem, lecz czy wogóle dojdzie do wyboru prezydenta i wiceprezydenta.

Takie są pogłoski. Notujemy je z obowiązku dziennikarskiego dla odtworzenia nastrojów, jakie panują pod tym względem w sferach zajmujących się polityką miejską. Wszelkie te pogłoski należy jednak traktować z największą ostrożnością.

Na razie p. dr Brodziński wyjechał z Tarnowa w sprawach osobistych i powróci dopiero 2 maja. Może wówczas sytuacja się wyjaśni. v.

Z Komunalnej Kasy Oszczędności

We wtorek 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. mgra Kołodzieja posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa. Na wstępie wybrano p. Izraela Wekslera zastępcą naczelnika zarządu, po czym p. dyr. Krzanowski złożył sprawozdanie za I kwartał 1937. Ze sprawozdania tego wynika, że zarząd opanował już prawie zupełnie run na Kasę i że Kasa stara się spłacać wszystkie zobowiązania w terminie. Zarząd mobilizuje środki płynne przez zamianę pożyczek hipotecznych na pożyczki wekslowe. W ten sposób run na Kasę nie będzie mógł się powtórzyć, gdyż Kasa zawsze będzie miała do dyspozycji środki płynne w dostatecznej mierze. Należy przy tym zaznaczyć, że również dłużnicy hipoteczni w zrozumieniu interesów Kasy i swoich — dobrze się wywiązują ze swych zobowiązań. Ze sprawozdania p. dyr. Krzanowskiego dowiadujemy się też, że Kasa zainkasowała w okresie sprawozdawczym z tytułu samych procentów od pożyczek kwotę zł 300.000.

W okresie sprawozdawczym Kasa wypłaciła wkładkowiczom około 600,000 zł, co świadczy o zdolności płatniczej Kasy.

Rada Kasy wyraziła podziękowanie zarządowi za umiejętne zlikwidowanie chwilowej opresji finansowej i unormalizowanie stosunków w Kasie i wyraziła przekonanie, że stopniowo Kasa odzyska to znaczenie, jakie miała poprzednio.

Za zgodą pracowników Rada Kasy uchwaliła nowe przepisy uposażeniowe, przewidujące redukcję płac, dzięki czemu koszta administracyjne zmniejszą się w roku bieżącym o około 15.000 zł, a w roku przyszłym o około 35.000 zł.

Z końcem kwietnia, a więc już w najbliższych dniach Kasa otrzyma od Banku Akceptacyjnego w Warszawie pół miliona zł, a z końcem maja drugi pół miliona zł.

Kasa Oszczędności uruchomiła już krótkoterminowy kredyt wekslowy kupiecki i gospodarczy. Zainteresowani mogą już wnosić podania o udzielenie kredytu.

Zamknięcie rachunków za rok 1936 zostało już podpisane przez komisję rewizyjną i w najbliższych dniach będzie przedmiotem obrad pełnej Rady Kasy.

Należy jeszcze podkreślić, że wszystkie czynniki rządowe, a w szczególności p. wicepremier Kwiatkowski wykazują wielkie zainteresowanie dla Kasy i sprawy Kasy traktują z wielką przychylnością.

Jak zatem widać Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa opanowała już sytuację i wraca już na normalne tory. v.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy uczestniczyli w odprowadzeniu zwłok

błp. prof. SALLO BAUA

a w szczególności: PT. Wydziałowi Synagogi Postępowej Templum, Wielebnemu Rabinowi Dr Weissmanowi, ukochanym Uczniom Zmarłego, kantorowi Weiserowi, oraz Przyjaciołom i Znajomym, jakoteż wszystkim, którzy z nami współczuli, dziękujemy na tej drodze.

ŻONA i CÓRKA

Oświadczenie

Niniejszym przepraszamy p. Izraela Kocha za nieuzasadnione użycie wobec niego obraźliwych słów.

Chaim Rückel *Mozes Rückel*

Pomoc zimowa

Dla zorientowania społeczeństwa miasta Tarnowa, podajemy poniżej szereg danych cyfrowych, które najlepiej zilustrują jak poszczególne grupy społeczne miasta Tarnowa zareagowały na apel Pow. Komitetu Pomocy Zimowej. Nie umieszczamy komentarzy, albowiem cyfry przytoczone mówią same za siebie. A więc od początku akcji Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej wpłynęło do kasy tegoż Komitetu:

Od lokali 6.241 zł 59 gr — od świadectw przemysłowych 10734 zł 72 gr — od nieruchomości 329 zł — od uposażeń świata pracy 28 779 zł 38 gr — od obrotu 1.894 zł — od fabryki w Mościcach 38 368 zł — od dochodu 2.503 zł 21 gr — ze zbiórek ulicznych 3.535 zł 81 gr — wpływy za znaczki 756 zł — z imprez 739 zł — z datków dobrowolnych 5.560 zł — za kartki świąteczne 113 zł — Woj. Komitet Pomocy Zimowej 1000 zł – Dotacje Związk. Sam. 1.132 zł – Ubezp. Społecz. Tarnów 1000 zł.

Razem wpłynęło do kasy Komitetu Pomocy Zimowej 131.038 zł.

Wydatki Komitetu Pomocy Zimowej od początku akcji są następujące:

Ziemniaki, buty, słonina, jaja 12.176 zł 98 gr — zapomogi dla bezrobotnych fizycznych 65.233 zł — zapomogi dla bezrobotnych umysłowych 13 950 zł — na dożywianie dzieci wydano 11.022.

Pobieżnie zestawione cyfry obrazują owocną pracę Pow. Kom. Pomocy Zimowej w Tarnowie, który pozostaje pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Mieczysława Syski.

Nadmienić należy, że nie wszyscy obywatele spełnili swój obowiązek, dlatego powinni w ciągu miesiąca kwietnia wyrównać swój dług społeczny, jaki zaciągnęli dobrowolnie.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. „Safa Berura"

W niedzielę 18 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Szkoły powszechnej i średniej "Safa Berura" pod przewodnictwem prezesa tow. dra Schenkla. Po odczytaniu przez sekretarza tow. dra Mandla protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia uchwalono zaakceptować kroki poczynione przez zarząd w kierunku kupna realności Fundacji Barona Hirscha, oraz upoważniono zarząd do sfinalizowania tej transakcji.

W dyskusji zabierali głos pp. Chiel Kurz, dr Goldberg, dyr. Schinagel, dr Szymon Bloch, Chune Fessel, Wolf Götzler, mgr Dintenfass i dr Schenkel. W toku dyskusji omawiano sprawę szkoły „Jabne" mieszczącej się w budynku nabyć się mającym przez szkołę „Safa Berura". W końcu na wniosek tow. Götzlera uchwalono wyłonić komisję dla załatwienia tej sprawy.

Walne zebranie inwalidów żydowskich

W niedzielę 18 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w Tarnowie przy udziale przedstawiciela władzy w osobie p. por. Giebułtowskiego i zarządu miejskiego p. Czernocha.

Zagaił i przewodniczył p. Langer. Po odczytaniu przez p. Kanarka protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia p. Müller złożył sprawozdanie z działalności zarządu, a p. Kanarek złożył sprawozdanie kasowe. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, prezes zarządu głównego w Krakowie p. Bachner wygłosił referat o sprawach zaopatrzeniowych i opiece społecznej. W końcu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Ozjasz Kanarek, Mendel Kalter, Henryk Leber, Gimpel Kalfus, Markus Brand, Henryk Biid, Bernard Blond, Chaim Herschenfeld, Mozes Schnur, Józef Hochhäuser i Eisik Dorf. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Abraham Perlberg, Mendel Schlesinger i Jakub Langer, a do sądu polubownego pp. Salomon Stamberger, Chaim Gottlieb i Dawid Izrael.

Z obrad ogólnych syjonistów w b. Kongresówce

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzeie C. K. ogólnych syjonistów w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Leona Lewitego.

Na posiedzeniu tym omówiono sytuację w Palestynie i w krajach golusu i po szczegółowej dyskusji stwierdzono jednomyślnie, że sytuacja jaka się obecnie wytworzyła w Erec wymaga w pierwszym rzędzie skonsolidowanej opinii i akcji przeciw wszelkim zakusom ograniczenia naszych praw do Palestyny względnie poczynienia zmian, któreby stały w sprzeczności z naszymi aspiracjami dotyczącymi Erec w jej historycznych granicach.

C. K. stwierdził, że musi być podjęta jak najbardziej energiczna akcja w celu wywalczenia schedulu emigracyjnego. Uchwalono przeprowadzić na szeroką skalę akcję szeklową. Przyjęto do wiadomości zaktywizowanie się punktów prowincjonalnych ogólno-syjonistycznych C. K. uznał za bezwzględnie niezbędną i konieczną rzecz, aby kontynuować akcję konsolidacji żydostwa w Polsce, że ciężka sytuacja w Palestynie wymaga dalszej wytrwałej pracy i konsekwentnej akcji w kierunku skonsolidowania konstruktywnych sił w żydostwie. C. K. uznał za bezwzględnie konieczne stworzenie wspólnej platformy całego żydostwa dla celów obrony praw Żydów do Palestyny jak i zagrożonych ich praw w golusie.

Jak szkoły żyd. w Warszawie czczą pamięć dra Herzla?

Jak wiadomo, rocznica śmierci dra Herzla, twórcy ruchu syjonistycznego — przypada na dzień 20 Tamuz. Ponieważ w tym czasie szkoły są nieczynne, w narodowych szkołach żydowskich w Warszawie utarł się zwyczaj urządzania uroczystości ku czci dra Herzla w dniu 21 kwietnia, tj. w dniu Jego urodzin. W dniu tym organizuje się specjalne akademie, pogadanki itp., poświęcone pamięci dra Herzla, Jego życiu i dziełu.

Przeprowadza się przy tym specjalną akcję na rzecz Erec Izrael i szczepienia drzewek w lesie Herzla w Palestynie.

Ze sportu

Tarnovia — Zwierzyniecki K. S. (Kraków) **4:1 (1:1)**

Mistrzostwo klasy A. Zawody powyższe prowadzone były w szybkim i ostrym tempie i stały na dość wysokim poziomie technicznym.

Zespół Tarnovii szczególnie w pierwszej fazie gry znacznie górował nad swym przeciwnikiem. Goście rozegrali się później i w niektórych momentach poważnie zagrażali bramce miejscowych. Prześladował ich jednakże rzadko spotykany pech, podczas gdy Tarnovia miała wybitne szczęście i temu przypisać należy, że wyszła z opresji cało.

Dopiero pod sam koniec zawodów zdołał Lach przechylić szalę zwycięstwa, na korzyść swej drużyny, strzelając w przeciągu kilku minut dwie bramki. Zwycięstwo Tarnovii przypieczętował Krawczyk, zdobywca czwartej bramki.

Sędziował p. Scherer z Krakowa. Ge-Be

Sekcja tenisowa Ż. T. G. S. „Samson" komunikuje, że otwarcie kortów tenisowych nastąpi w sobotę dnia 24 kwietnia b. r. Zarząd obniżył znacznie ceny najmu kosztów, celem umożliwienia wszystkim tenisistom korzystanie z nich.

W dniach od 15 do 18 maja odbędzie się turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Tarnowa.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela p. Schönberg Natan ul. Legionów 4 m. 5

ZE SALI SĄDOWEJ

O nieumyślne zabójstwo

Między młodzieżą z Laskówki chorążkiej a młodzieżą z Żelazówki istnieje od dłuższego czasu nienawiść.

Dnia 1 listopada 1936 r. Władysław Bieś z Laskówki wybrał się w towarzystwie kilku młodzieńców z tej samej wsi na odpust do Dąbrowy. Na wszelki wypadek zabrał ze sobą nóż kuchenny.

W szynku Leiba Cieszanowera spotkali się odwieczni wrogowie — chłopi z Laskówki z chłopami z Żelazówki. Przy kieliszku — czy też po kieliszku wynikła sprzeczka między wrogami. Sprzeczka ta zamieniłaby się niewątpliwie w krwawą bójkę, gdyby nie posterunkowy Włodzimierz Głuszka, który całe to towarzystwo rozpędził.

Młodzież z Laskówki po opuszczeniu szynku skierowała się w stronę Żelazówki i tu spotkali Józefa Wenca i Romana Bieleckiego, których zaczepili. W międzyczasie nadeszła druga grupa młodzieńców z Żelazówki, którzy też wrócili z szynku w Dąbrowie. Wywiązała się bójka, w toku której Władysław Bieś ugodził Władysława Węgrzyna nożem w głowę, przebijając mu mózg na całej szerokości. Węgrzyn oczywiście zmarł na miejscu na skutek krwotoku śródczaszkowego.

Władysław Bieś zasiadł za tym we wtorek 20 b. m. na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Tarnowie, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci Władysława Węgrzyna przez ugodzenie w czasie bójki nożem, zaś towarzysze Biesia, a mianowicie: Karol Szczątek, Roman Bielecki, Stanisław Wieczorek, Józef Wenc i Władysław Stano zostali oskarżeni o udział w tej krwawej bójce.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Biesia na 4 lata więzienia, zaś jego 5 towarzyszy po 6 miesięcy aresztu. Biesia bronił adwokat mgr Skowroński, zaś reszty oskarżonych adwokat mgr Mütz.

O naruszenie prawa autorskiego

Rachmistrz zarządu miejskiego w Dąbrowej Antoni Kołodziejczyk wydzierżawił w Dębicy kino „Uciecha". W kinie tym nagrywał kilka płyt gramofonowych bez uzyskania licencji autorskiej. Związek Autorów, Kompozytorów i Wydawców „Zaiks" w Warszawie, działający w obronie swych członków zaskarżył Antoniego Kołodziejczyka o wkroczenie w wyłączne prawo autorskie.

Na rozprawie oskarżony bronił się, że skorzystał tych płyt nie dla korzyści majątkowej i że płyty nabył w obrocie publicznym i miał więc podstawę do przypuszczenia, iż z płyt tych może zrobić użytek dowolny.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Kołodziejczyka na grzywnę w kwocie zł 30 i na zapłacenie kosztów procesu. „Zaiks" zastępował adwokat dr Speiser.

Echa strajku

Sekretarz klasowych związków zawodowych Eugeniusz Sit został skazany przez sąd grodzki w Tarnowie na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia za to, że w czasie strajku w pracowni ślusarskiej Biedrońskiego wyraził się do Biedrońskiego, „gdybym był ślusarzem, strzeliłbym cię w mordę", zaś Józef Szypuła zasądzony został na 3 miesiące więzienia bez zawieszenia za to, że w czasie tego strajku kopnął jednego z robotników przyjmujących pracę w pracowni Biedrońskiego.

Strajk czeladników i praktykantów krawieckich

We wtorek dnia 20 kwietnia b. r. rozpoczął się strajk czeladników i praktykantów w pracowniach krawieckich obejmujących około 150 pracowników w około 25 zakładach. Strajkujący żądają uznania związku zawodowego, zawarcia umowy zbiorowej i 40 proc. podwyżki płac. Na pierwsze dwa warunki pracodawcy się zgodzili, zaś odmówili żądaniu odnośnie do podwyżki płac.

Nowy zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej

Onegdaj odbył się zjazd obwodowy Ligi Morskiej i Kolonialnej. Po złożeniu sprawozdania przez prezesa ppłk. Kwapniewskiego, sekretarza sędziego Kusiby i skarbnika dra Kleina, oraz po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: ppłk. Stanisław Kwapniewski, sędzia Jan Kusiba, dr Edward Klein, Władysław Mucha, dyr. Adolf Kargol, mgr Kazimierz Malik, insp. Leon Steranka, dr Michał Chodyniecki, prof. Adolf Bolek, naczelnik Władysław Worek, naczelnik Stanisław Wojtczak. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. prof. Jan Krakowski, dyr. Karol Krzanowski, ppłk. Roman Gwaleziani.

Strajk techników dentystycznych

W całym szeregu zakładów dentystycznych rozpoczął się dnia 20 kwietnia b. r. strajk techników dentystycznych żądających podwyżki płac, uznania związku zawodowego i nie przyjmowania praktykantów w przeciągu 3 lat.

KRONIKA

Poświęcenie sztandaru. W związku z 35-leciem org. Mizrachi i 7-leciem org. Haszomer Hadati w Tarnowie, postanowił komitet lokalny org. Mizrachi i komitet opieki nad org. Haszomer Hadati ufundować sztandar tarnowskiemu gniazdu Haszomer Hadati. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się we czwartek dnia 6 maja b. r. z udziałem prezesa egzekutywy krajowej Mizrachi rabina dra Hirschfelda z Białej i członków kom. naczelnego Haszomer Hadati. W dniu tym odbędzie się również uroczysta akademia jubileuszowa.

Zlot Hanoar Hacijoni. W niedzielę 25 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali gimnastycznej Ż. T. G. S. „Samson" przy ul. Topolowej uroczyste otwarcie Zachodnio-Małopolskiego Zlotu org. „Hanoar Hacijoni" z udziałem tow. Chaima Danherscha — wysłannika kibucu Hanoaru w Palestynie, oraz członka komendy naczelnej i egzekutywy org. syjon. zach. Małopolski i Śląska tow. Szymona Bergmana.

Irgun Dowrej Iwrit. W sobotę 24 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w szkole „Jabne" referat p. Marchfelda.

„Idisze Bande" żegna Tarnow. Teatr artystyczno-literacki „Idisze Bande", w skład którego wchodzą asy rewii żydowskiej po dwóch wystepach, które odbyły się przy kompletnie wypełnionej widowni, pożegna Tarnów dziś **w piątek.** Na pożegnanie „Idisze Bande" wystawia wielką mieszaną rewię, złożoną z najlepszych przebojów wszystkich programów Bandy. Tytuł tego widowiska „Jarmark Krakowski" (Ofn Krukewer Jerid). Bilety dla umożliwienia wszystkim ujrzenia tego arcywesołego programu po cenach najniższych od 50 gr do 2'50 zł.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film p. t. „Niezwyciężony" z Gary Cooperem w głównej roli. Dodatek „Nowości światowe".

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie